



blacha

święteczna

Nowinki filmowe i sportowe

Studniówkowe przygotowania

Święta!



Drodzy czytelnicy i czytelniczki „Blachy”!

Święta Bożego Narodzenia to czas rodzinnych spotkań, przepełnionych pokojem, radością i miłością. Niemal każdemu kojarzą się one ze Świętym Mikołajem, prezentami, charakterystycznymi potrawami oraz niepowtarzalną, atmosferą. Aby umilić Wam ten okres, przygotowaliśmy specjalny, bożonarodzeniowy numer naszej gazetki. Jeśli chcecie sprawdzić swoje umiejętności rozumienia języka angielskiego, koniecznie sprawdźcie artykuł Judyty traktujący o magii Świąt. Gorąco zachęcam Was również do zapoznania się z muzyczną zagadką i konkursem, który przygotowała dla Was Ania (nawiasem mówiąc, myślę, że gra jest naprawdę warta świeczki). Jeśli natomiast kogoś interesuje, jakie atrakcje z okazji Świąt przygotowali dla nas producenci gier wideo, polecam lekturę mojego zestawienia. Zapraszam Was również do przeczytania jedynego w swoim rodzaju wywiadu z jednym z najznamienitszych (o ile nie najznamienitszym) artystów naszej szkoły przeprowadzonego przez Sarę. Mam nadzieję, że mimo wielu męczących przygotowań tegoroczne święta będą dla Was niepowtarzalne, a nadchodzący Nowy Rok przyniesie ze sobą spełnienie Waszych najskrytszych marzeń. Myślę, że w tym miejscu nie pozostaje mi nic innego, jak w imieniu swoim jak i całej redakcji życzyć Wam:

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!!!

Paweł „Helix” Hetmański

CHRISTMAS TIME

Ho, Ho, Ho... Christmas is coming. Everybody has been waiting for this moment the whole year. Am I right? So much working, preparing and waiting for this special day. Is it worth it? Some people don't like it. How is that possible? For many of them it's the best day during the year (except their birthday). You know, you get a lot of presents. But the gifts aren't the most important things. By the table you reunite with your family and have time to talk to each other. It's crazy how many things you don't know about them! During the year you might have forgotten how great it is to spend time with your mother, father and siblings all together. Everybody is happy and smiley.

There are many reasons why you love Christmas and you're waiting for it. For example I can't wait to see these lighting chains everywhere. They are so beautiful! In every city you can see some ornaments. Kościerzyna is really bright. At the town hall there is a big tree (decorated with blue chains) and an enormous bauble in which you can take some December photos. Another thing I like is decorating the Christmas tree. When you've done it, you feel this time's magic and it means true happiness. If you do that with your family it gives much more fun. Making the dumplings - a dish Poland is famous for - is also really Christmassy. Mostly they are filled with some jam or fruit but for 24th December me and my mum prepare them differently: with mushroom and cabbage. They're so delicious to people!

Instead of sending wishes on the Internet you can send some real paper postcards to people, at least the ones who are the most important for you. It's so nice when you get it or give it to someone. We're in a giving and receiving topic, right? So what gives more pleasure : when you give a present or receive it? At first you can probably say that you like getting more. But think a bit longer. Don't you feel great when you see someone happiness because of the present you have given to somebody? I'm sure you do. Yeah... and here is one more question : what should you give to make a man smile? If it's an older person (not always) he would appreciate a handmade gift more. I know it takes time but the result can be amazing. Just imagine that someone makes something for you on someone's own. It's nice and you feel warm at heart.

So we should spend more time together. We can't remember about ourselves only that one day of the year. Remember about your relatives every day. It's really important and don't forget : your kindness always comes back!

A small dictionary:
reunite - zjednoczyć
(ponownie)
chain - łańcuch
ornament - ozdoba
bright - jasny
bauble - bombka
the dumplings - pierogi
relative - krewny
kindness - życzliwość

Judyta Romahn



ŚWIĄTECZNE PIOSENKI

Boże Narodzenie to czas niezwykle radosny. Każdy, nawet największy maruda, chcąc nie chcąc, uśmiechnie się i poczuje te „święta”. Pomarańcze, cynamon, śnieg, masa prezentów oraz barszczyk – takie oraz wiele innych skojarzeń nasuwają się nam, kiedy myślimy o tym niezwykłym i jakże ważnym święcie. Nawet „Kevin sam w domu” oglądany po raz setny się nie znudzi, a wjeżdżającą ciężarówkę z Coca-colą witamy bardzo radośnie. Świąteczne piosenki towarzyszą nam w tym czasie na każdym kroku od początku grudnia. Jesteśmy do nich przyzwyczajeni i tak przywiązani, że nie wyobrażamy sobie przygotowań bez nich.

W poniższym opowiadaniu ukryło się kilkanaście piosenek świątecznych, znanych każdemu z nas (oczywiście, te angielskie także tam są). Uważasz się za specjalistę w dziedzinie muzyki świątecznej? Sprawdź się!

Śnieg pada wokół mnie, dzieci się bawią, mają ubaw. Skrzypi wóz, wielki mróz, wielki mróz na ziemi. Ciągną sanie góralskie koniki, jadą w saniach panny, przy nich janosiki. Coraz który krzyknie „świeć gwiazdeczko, mała świeć, do Jezusa prowadź mnie”. „Biegnij, koniu gniady, przez uśpiony las, my wieziemy świerk zielony”. Mimo że pada śnieg, dzwonią dzwonki sań. Zmierzają górale, zmierzają i Kaszubi, by zasiąść przy stole i podzielić się opłatkiem.

Całe miasto na święta się stroi, niejeden z nas o przyszłość się boi. Lecz cicha noc, święta ta noc, narodzony Boży Syn w żłobie leży, któż pobieży kolędować Małemu? Pójdźmy wszyscy tam, gdzie stajenka, razem z bydłatkami leży dziecięczo i na sianku śpi, zaśpiewajmy mu razem: Chwała na wysokości, a pokój ludziom na ziemi.

Gdy w ostatnie święta oddałem Ci moje serce, wiedziałem, że wszystkim czego chcę na święta jesteś Ty. Lecz kto wie, czy za rogiem, nie stoją anioł z Bogiem, nie obserwują zdarzeń i nie spełniają marzeń. A nadzieja znów wstąpi w nas i uwierzmy kolejny raz, w jeszcze jedno Boże Narodzenie. Bo gdy się Chrystus rodzi, anioł pasterzom mówi: „Chrystus się wam narodził”. I przybieżeli do Betlejem pasterze, grając skocznie dziecięczo na lirze. I trzej królowie od wschodu przybyli i dary Panu kosztowne złożyli. Bo taki Pan chwały wielkiej uniżył się wysoki.

Tak więc życzymy sobie tylko jednego: Wesołych Świąt wszystkim!

UWAGA KONKURS!!!

Wszyscy znamy piosenkę Wham! „Last Christmas”, która ze świętami ma niestety tyle wspólnego, co pierwsze dwa słowa, zawarte zresztą w refrenie. Dlatego ogłaszamy konkurs na nową wersję tej piosenki. Zasady są proste : wymyślcie nowy tekst do melodii „Last Christmas”, następnie wysyłacie go w wiadomości prywatnej na Facebookowy profil Blachy do 22 grudnia (piątek). Autorami jednego tekstu mogą być max. 3 osoby, a tekst musi być wymyślony samodzielnie(czyli oryginalny), może nawiązywać do polskich lub kaszubskich tradycji, naszej szkoły lub być po prostu świąteczny. Na zwycięzców czeka atrakcyjna nagroda: dodatkowy szczęśliwy numerek na jeden dzień! Powodzenia!

Wyniki zostaną ogłoszone po świętach Bożego Narodzenia na stronie Blachy.

Piosenki i kolędy użyte w tekście :

Last Christmas

All i want for Christmas

Let it snow !

Jingle bells

Merry Christmas everyone

Skrzypi wóz

Anioł pasterzom mówił

Pójdźmy wszyscy do stajenki

Dzisiaj w Betlejem

Przybieżeli do Betlejem

W żłobie leży

Cicha Noc

Kto wie czy za rogiem

Z kopyta kulig rwie

Kolęda dla Nieobecnych

Świeć gwiazdeczko

Był pastuszek bosy

Ania Mielewczyk



Świąteczne akcenty w grach wideo

Święta Bożego Narodzenia tuż za pasem, toteż producenci gier wideo robią, co mogą, aby zachęcić jak największą liczbę odbiorców ich tytułów do sprawdzenia, co przygotowali w ramach świątecznych aktualizacji. W tym artykule postaram się przybliżyć różne przykłady modyfikowania gier przez samych twórców na bożonarodzeniową modłę.

Zacznę od jednego z najbardziej popularnych tytułów w ostatnich latach. Mowa tu oczywiście o „Grand Theft Auto Online”. Najbardziej udana gra gangsterska od studia Rockstar to produkt, którego chyba nikomu nie trzeba przedstawiać. Producent w momencie wydania gry w 2013 r. postanowił zainwestować w tryb sieciowy do „Grand Theft Auto V”, dzięki czemu od kilku lat cyklicznie otrzymujemy aktualizacje dodające nowe bronie, pojazdy, aktywności i tym podobne. Wśród nich na liście niezmiennie od czterech lat w figuruje dodatek,

którego głównym celem jest wprowadzenie świątecznej atmosfery do gry. Co roku bowiem, dokładnie w drugiej połowie grudnia całe wirtualne Los Santos (czyli miejsce akcji) pokryte jest śnieżnobiałym puchem, do sklepów wprowadzane są elementy ubioru, różnorodne pojazdy (od lądowych



zaczynając, a na powietrznych kończąc), a gracze mogą spodziewać się wielu ciekawych i przede wszystkim darmowych niespodzianek, takich jak chociażby premia w postaci wirtualnej waluty, interesujące bronie (np. wyrzutnia fajerwerków), czy też świąteczne drzewka w miejscu zamieszkania naszej postaci. Warto skorzystać ze świątecznych dodatków do „Gta Online” oferowanych nam przez Rockstar, tym bardziej, że omawiana przeze mnie aktualizacja jest darmowa, zresztą tak jak wszystkie, które się do tej pory ukazały. Warto również wspomnieć, że czas jej trwania jest ograniczony czasowo, tak więc polecam wszystkim graczom pospieszyć się, aby nie przegapić widoku Los Santos przysypanego w całości pięknym, świątecznym śniegiem.



tradycyjnych świątecznych zestawów wyposażenia odnajdziemy tu również elementy związane chociażby z indyjskim świętem Diwali, które przypada na czas naszego polskiego Bożego Narodzenia. Jak zaznaczają sami twórcy, jest to „idealny czas na spotkanie się z rodziną i przyjaciółmi, którym daje się różne prezenty i słodczyce”.

Dla mnie jako fana gier „Lego” ważna jest również aktualizacja do „Lego Worlds” od studia TT Games o nazwie „Winter Wonderland”, co oznacza „Zimową Krainę Marzeń”. Sama gra oferuje nam eksplorację oraz tworzenie własnych, unikatowych światów z popularnych, plastikowych klocków. Nowy, w pełni darmowy dodatek daje nam możliwość odkrycia zupełnie nowego, magicznego świata wypełnionego świątecznymi budowlami, niepowtarzalnymi zwierzętami i



zawartości oraz niesamowitą atmosferę świąt Bożego Narodzenia, która jest wyczuwalna na każdym kroku zwiedzania nowego, śnieżnego świata. Oprócz omawianych przeze mnie niespodzianek z okazji świąt, aktualizacja poszerza zawartość wcześniej istniejących lokacji, dlatego tym bardziej jest ona warta sprawdzenia.

Twórcy gier nie zapomnieli również o miłośnikach sportu oraz motoryzacji. Do „**Rocket League’a**”, tytułu od zespołu Psyonix, którego definicja mogłaby składać się tylko z trzech słów (mam na myśli „samochodową piłkę nożną”), trafi szereg świątecznych urozmaiceń mających na celu zachęcenie graczy do



ponownego sprawdzenia owej produkcji. W ich ręce trafią bowiem zarówno ulepszenia pojazdów takie jak malowania, koła, czy też dekoracje na dach, jak i nowe plansze, na których będzie można rozgrywać mecze w samotności, bądź przez Internet lub ze znajomymi na podzielonym ekranie. Wielką niewiadomą pozostają nowe skrzynki, z których będzie można wylosować rzadkie, a czasami nawet legendarne przedmioty, ponieważ ich zawartość nie jest jeszcze znana, podobnie jak sama data wydania aktualizacji na światło dzienne. Nie ma się jednak czego obawiać, bowiem sami twórcy potwierdzili w tym roku jej obecność.

Oczywiście przykłady gier, które zostały wymienione przeze mnie powyżej, nie są jedynymi, które zawierają mniejsze lub większe akcenty związane ze świątami Bożego Narodzenia. Niektóre dodatki, takie jak zmienione tekstury skrzyń w „**Minecraftie**” od studia Mojang, są ledwie zauważalne, inne zaś mogą wprowadzić całkowicie nową historię (przykładem jest „**Gwint**” polskich twórców grupy CD Projekt Red). Jak można jednak zauważyć, w ogromnej liczbie tytułów znajdziemy sporą ilość różnorodnych urozmaiceń umożliwiających oddanie atmosfery świąt w konkretnej produkcji. Tylko od nas zależy decyzja, w świecie której gry zostało to zrobione najlepiej.

Paweł „Helix” Hetmański

Źródło obrazków: Google grafika

STUDNIÓWKOWE PRZYGOTOWANIA

Studniówki...

Straszna sprawa.

Prowadzi do desperackich kroków, czyli między innymi wstawiania wspólnych ogłoszeń na facebooku o poszukiwaniu partnerów.

Niby się skończyło szczęśliwie. Ponad 200 odpowiedzi. Ktoś by powiedział, że powinnaś czuć się „ekstralaską”. To znaczy, że o tym, że jesteś piękna i niezwykła decyduje ilość facetów ustawionych do ciebie w kolejce? Bez sensu.

Lecz przygotowania do studniówki to nie tylko poszukiwanie partnerów (co jest jednak coś uciążliwe, tym bardziej że nauczyciele za wszelką cenę chcą nas przekonać do nauki, do nieubłaganej zbliżającej się matury), ale także masa innych rzeczy.

Zacznijmy od sukienki. Zdecydowanie długa. Ewentualnie taka długości 7/8. No chyba że jednak nie pójdziemy za tradycją i wybierzemy krótką. Mała czarna, długa, ciemne wino? A może czerwona? Uwierzcie, nie jest to łatwa sprawa, tym bardziej że każda z maturzystek chce wyglądać olśniewająco, a dostępność krojów, kolorów i cen jest przerażająca. I, w dodatku, żaden z projektantów nie siedział u nas w głowie, gdy projektował i nie ma dokładnie tej naszej jedynej, wymarzonej LUB jest ona bardzo trudna do znalezienia.

Druga sprawa, równie ważna. BUTY. Zdecydowanie wysokie. Szpileczki zawsze są modne. Ważne, żeby jeszcze były wygodne i żebyśmy przypadkiem nie były wyższe od naszego partnera, więc nie mogą być też za wysokie. Bardzo często 15 cm to już za dużo. Niestety.

Dodatki. Naszyjniki, bransoletki, torebki, kolczyki, pierścionki. W zależności od naszych preferencji, kolejne poszukiwania i odkrywanie nowych cacek i kosztowności.

Podwiązka. Nie możemy przecież o niej zapomnieć. Aktualnie można znaleźć nawet podwiązki z napisami, więc pewnie niejedna z maturzystek wybierze taką z hasłem „matura to bzdura”. Trzeba przecież być na czasie!

Następna rzecz na naszej liście zakupów to kosmetyki. TONY kosmetyków. Podkładów, rozświetlaczy, brązerów, szminek, pomadek, mascar, kredek, cieni..... Pewnie męska część czytelników nawet nie wie, o czym mówię. Ale tak. Przecież nasza koncepcja na makijaż zmienia się jak w kalejdoskopie, więc lepiej mieć trochę więcej niż za mało.

Trzeba też pamiętać, żeby umówić się do fryzjera! No i do kosmetyczki. Zapuć paznokcie, zrobić manicure, extra fryzurkę, taką, że nasi partnerzy zejdą na zawal (i w końcu i tak zostaniemy same). Musimy jednak pamiętać, że kolegów z klasy niczym już nie oczarujemy i nie zaskoczemy, z tego prostego powodu, że oni nas już za dobrze poznali przez te trzy lata.

Warto też poćwiczyć poloneza. A z braku czasu po szkole nasi kochani wuefiści pozwalają nam to robić na zajęciach wychowania fizycznego. Śmiechu jest co nie miara. Krzyków i pisków także. Ale czego się nie robi dla tradycji...

Ważnym punktem przygotowań studniówkowych jest także zapoznanie się ze wszystkimi przesadami i zabobonami związanymi z tym dniem i maturą. A jest ich mnóstwo. Ale o tym może w następnym numerze.

I dochodzimy do podsumować. W sumie jedno zrobiła moja koleżanka. Policzyła, ile ją to wszystko będzie kosztować. I przy zaniżonej cenie wyszło jej około... tysiąca złotych. A przecież to tylko studniówka!

Więc mamy kolejny problem, który trzeba rozwiązać. Musimy iść do pracy, żeby na to wszystko zarobić. Chociaż weekendowej, ale jest to dość wyczerpujące. Tylko męczy nas trochę, że nauczyciele nie potrafią nas zrozumieć i poczekać z tymi wszystkimi przygotowaniami do matury i sprawdzianami na „po studniówce”...

Swoją drogą, przygotowania, które trwają całymi miesiącami, nerwy i desperackie kroki, a dzień studniówki nadejdzie i minie, a do matury zostanie bardzo mało czasu. Zastanawiamy się czasem, czy jednak nie warto byłoby się pouczyć, by oddając arkusz egzaminacyjny, nie była to „tabula rasa” ...

I jeszcze jeden wniosek nasuwa nam się na zakończenie: znalezienie partnera jest to chyba jednak najprostsza sprawa. Sami się chyba z nami zgodzicie....

*Justyna Glińska
Ania Mielewczyk*

NOWINKI SPORTOWE

Piłka nożna

Jak już wiadomo, jesteśmy po losowaniach do mistrzostw świata w Rosji w 2018 roku. Nasza drużyna wylosowała grupę H i następujące drużyny: Senegal, Kolumbię i Japonię. Wszyscy liczymy na dobry występ Polski. Teraz musimy cierpliwie poczekać do czerwca... Pozostałe grupy prezentują się następująco:

GRUPA A	GRUPA B	GRUPA C	GRUPA D
 ROSJA	 PORTUGALIA	 FRANCJA	 ARGENTYNA
 ARABIA SAUD.	 HISZPANIA	 AUSTRALIA	 ISLANDIA
 EGIPT	 MAROKO	 PERU	 CHORWACJA
 URUGWAJ	 IRAN	 DANIA	 NIGERIA
GRUPA E	GRUPA F	GRUPA G	GRUPA H
 BRAZYLIA	 NIEMCY	 BELGIA	 POLSKA
 SZWAJCARIA	 MEKSYK	 PANAMA	 SENEGAL
 KOSTARYKA	 SZWECJA	 TUNEZJA	 KOLUMBIA
 SERBIA	 KOREA PŁD.	 ANGLIA	 JAPONIA

Zakończyła się faza grupowa Ligi Mistrzów. Teraz zostało już tylko 16 najlepszych, europejskich drużyn. Wszyscy liczymy na ogrom emocji do ostatniego gwizdka sędziego.



Skoki narciarskie

Sezon skoków narciarskich w pełni. Zapowiada się naprawdę obiecująco dla Polaków. W zawodach drużynowych kolejne (drugie) podium dla naszej najlepszej czwórki. Kamil Stoch goni czołówkę Pucharu Świata. Polak na szóstym miejscu w klasyfikacji generalnej, kolejni Polacy to: na miejscu 11 Dawid Kubacki, na miejscu trzynastym Piotr Żyła, na szesnastym miejscu Stefan Hula razem z Maciejem Kotem i na trzydziestym ósmym miejscu jest Jakub Wolny. Trzymamy kciuki za naszych reprezentantów w kolejnych zmaganiach Pucharu Świata.



Źródło: Onet Sport

Jakub Trzebiatowski



Zaskakująco ciekawe życie muzyka

czyli wywiad przeprowadzony z Panem Tomaszem Chyłą

Marzył Pan od zawsze o byciu muzykiem?

Tak, od dzieciaka marzyło mi się, żeby występować na scenie i występować publicznie, więc można powiedzieć, że od zawsze chciałem to robić. Z małą przerwą, ponieważ miałem iść na studia na politechnice, ale w końcu wybrałem inną drogę.

Na jakichś instrumentach próbował Pan grać oprócz pianina i skrzypiec?

Nie, zawsze byłem wierny skrzypcom. Czasami jednak mam ochotę pograć sobie na kontrabasie lub gitarze basowej, a z racji tego, że jestem dyrygentem muszę również grać na fortepianie.

Czym jeszcze Pan się zajmuje oprócz pracy w naszej szkole?

Prowadzę chór mieszany w Wejherowie, współprowadzę i śpiewam w zespole wokalnym z Wejherowa Art'n'Voices. Pacuję również w fundacji pomagającej ludziom chorym na afazję. Bazowo jednak jako skrzypek zajmuje się działalnością instrumentalną. Mam swój zespół Tomasz Chyła Quintet i temu poświęcam większość czasu.



Jak dużą rolę odgrywa w Pana życiu zespół, którego jest Pan twórcą?

Bardzo dużą, poświęcam mu całą moją uwagę. To jest taka moja perełka, którą od podstaw tworzyłem. Dlatego bardzo mi zależy żeby to wypłynęło poza granice naszego państwa i żeby ta muzyka, którą tworzę doleciała jak najdalej się da.

Czy czuje Pan, że jest coraz bardziej rozpoznawalny?

Nie, wydaje mi się, że muzyka, którą ja uprawiam jest tak naprawdę cały czas niszą, czy to muzyka jazzowa, czy chóralistyka. Miło jednak, jeżeli czasami idę po mieście i ktoś mnie zaczepi i mówi, że słuchał muzyki lub widział mnie na koncercie.

W jaki sposób wykorzystuje Pan swój wolny czas?

Ja jestem strasznym leniuchem. Słucham przeogromnej ilości muzyki, oglądam wszystkie seriale świata i śpię. Tak właśnie wykorzystuję mój czas wolny.

Wywiad przeprowadziła Sara Leszczyńska.

KĄCIK FILMOWY

Piękne dziewczęta, przystojni młodzieńcy! Witam was serdecznie w kolejnym już wydaniu naszego kącika filmowego. Tak jak ostatnio, chcę Wam do przedstawić kilka filmów i seriali, które mogą Was zainteresować. Jako iż niedługo zaczną się święta, nie znajdziecie w tym artykule niczego, co mogłoby się chociaż odrobinę z nimi wiązać. A teraz bez przedłużania przejdźmy do recenzji.

Thor: Ragnarok

Nordycka apokalipsa w najlepszym możliwym wydaniu! Czyli w wydaniu pełnym gości w powiewających pelerynach, fantastycznych miejsc i oczywiście żartów. Całego mnóstwa żartów. Thor: Ragnarok to trzecia część serii opowiadającej o bogu piorunów. Warto dodać, że do tej pory filmy o Thorze uchodziły za co najwyżej przeciętne. Tutaj jednak nowy reżyser, Taika Waititi, zdziałał cuda. Polska premiera miała miejsce 25 października tego roku. Film odniósł wielki kinowy sukces i zarobił grube miliony. A dlaczego mu się to udało?

Przyczyn jest wiele. Główna zaletą filmu jest to, że przyjemnie się go ogląda. Seans, mimo że opowiada o mitologicznym końcu świata, jest lekki i przyjemny. Reżyser wykorzystał jedną z największych wad filmowego Thora i przekuł ją w zaletę. We wcześniejszych filmach ta postać miała bawić i jednocześnie dobrze wypadać w dramatycznych scenach pełnych patosu. W rezultacie Thor był raczej irytujący niż śmieszny, a poważnych momentów nie dało się brać na serio. Waititi postanowił zrezygnować z tego niedziałającego połączenia i stworzyć pełnoprawną komedię. Postać Thora zastała uczłowieczona, a ilość jego żartów została podniesiona do kwadratu. I sprawdza się to naprawdę dobrze. Większość żartów jest na poziomie, więc nowego Thora łatwo polubić. Ale nie tylko on ma tu pole do popisu. Reszta postaci również zachwyca. Koniecznie trzeba tu wspomnieć o Kogru, którego dubbinguje sam reżyser. Ten bohater pojawił się na dużym ekranie pierwszy raz. Ale któż nie chciałby takiego wejścia. Ta postać ma już prawdziwe rzesze kochających fanów. I najzwyczajniej nie da się napisać dlaczego. Żeby to zrozumieć, trzeba zobaczyć nowego Thora. W przedziale debiutujących postaci



wyróżnia się również Grandmaster, zagrany przez Jeffa Goldbluma. Nie zapominajmy również o głównej rywalce Thora w tym filmie. Hela, zagrana przez Cate Blanchett, to jeden z najlepszych czarnych charakterów z Filmowego Uniwersum Marvela. Niemal dorównuje Lokiemu, który również pojawia się w filmie. O nim nie mogę jednak wiele powiedzieć. Tom Hiddleston odgrywa swoją rolę tak doskonale jak zawsze. Następny na liście zalet jest obraz. Twórcy wzięli sobie do serca sukces „Strażników Galaktyki” i stworzyli dzieło podobne wizualnie. A to oznacza, że wszystko jest tak kolorowe, jak tylko może być. I ponownie taki wygląd sprawdza się w stu procentach. Efekty specjalne utrzymują się na najwyższym poziomie przez cały film. A gdy już mówimy o wyglądzie, to trzeba wspomnieć o pewnym zabiegu, którego dopuścili się twórcy. Jeśli byliście już wcześniej zainteresowani tym filmem, to niestety Internet pewnie już zepsuł wam niespodziankę. Mówię tu oczywiście o zwiastunie. Zazwyczaj zwiastuny mają zachęcić nas, jednocześnie nie zdradzając nadmiaru fabuły. W tym wypadku jest jednak inaczej. Zwiastun jest tak zmontowany, aby widz jedynie myślał, że odgadł, jak potoczy się fabuła. Wszystko odgrywa się jednak inaczej, niż można by zakładać. Co więcej, wygląd pewnych scen został celowo zmieniony w zwiastunie, aby wprowadzić nas w błąd. Przykładowo miejsce, gdzie odgrywa się akcja jest inne lub wygląd bohatera różni się od tego z filmu. Normalnie taki zabieg zdenerwowałby widza, ale tutaj tylko zwiększa zabawę!

To oczywiście nie wszystkie zalety nowego Thora. Mam jednak nadzieję, że tyle wystarczy, aby zachęcić Was do oglądania. Dodam już tylko, że warto przed seansem zobaczyć wcześniejsze części. Bez nich nie stracie wiele, ale jednak warto. Miłego seansu!

Stranger Things

Serial, w sukces którego nikt nie wierzył. A jednak na przekór wszystkim Stranger Things to jeden z najlepszych seriali ostatnich lat. Dwa sezony, które do tej pory zostały nakręcone, były dla sztuki filmowej przełomowe. Jest tak, gdyż serial jest dreszczowcem z nietypową obsadą. Większość historii dotyczy grupki dzieci. Całość doprawia klimat lat 80-tych, w których rozgrywa się akcja. A opowiada ona, w pierwszym

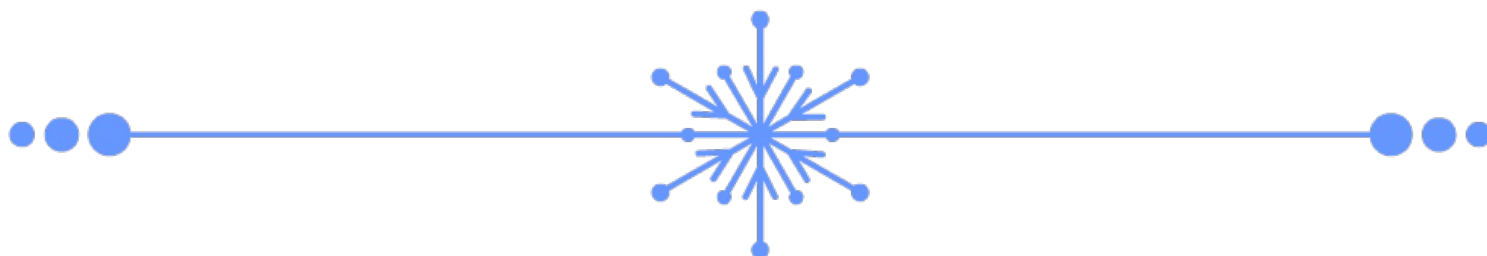


sezonie, o prowadzonym przez dzieci śledztwie, w którym próbują odnaleźć zaginionego przyjaciela. Historia prosta i nieskomplikowana, ale jakże wciągająca.

Nie ma na świecie produkcji doskonałych. Ta również taką nie jest. Niewiele jednak do ideału brakuje. Twórcy postarali się jak najlepiej odwzorować klimat czasów, w których całość się rozgrywa. Klimat i wygląd typowego miasteczka sprzed niemal 40 lat. No prawie typowego. Potwory, podejrzane ośrodki badawcze i zjawiska paranormalne nie należą do rzeczy normalnych czy typowych. Historia jest również szczególna ze względu na to, kto nam w niej towarzyszy. Młodociana obsada zapewnia nam rozrywkę pełną humoru i grozy zarazem. Bo nie zapominajmy, że *Stranger Things* ma w zamiarze przede wszystkim nas straszyć. I nierzadko wychodzi to świetnie. Czasem wystarczy, że fragment ściany delikatnie zmieni swój kształt, a serce już bije mocniej. Serial spełnia stawiane przed nim wymagania co do wywoływania gęsiej skórki i dodatkowo zapewnia sporą dozę humoru. Całość dopełnia odpowiednia muzyka, która dodatkowo zwiększa klimat całości.

Mamy więc cudownych aktorów, uroczy klimat i zjawiska nadprzyrodzone. Połączenie chwilami zabawne, chwilami przerażające i zdecydowanie warte obejrzenia. I właśnie do tego gorąco zachęcam!

Lio



WESOŁYCH ŚWIĄT!

ŻYCZY REDAKCJA



fot. Julia Kostanowicz

Opiekun: p. Anna Kąkol
Redaktor naczelny: Paweł Hetmański
Redaktorzy: Justyna Glińska,
Ania Mielewczyk, Jakub Trzebiatowski,
Ola Bonin, Judyta Romahn
Skład: Mikołaj Witt